Rok 33. Poznań, nicdziela 19 grudnia 1915. Nr. 290.

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Redak.. i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Stany Zjednoczone i mocarstwa centralne.

Przed kilku dniami podaliśmy za biurem Wolffa notę, jaką rząd Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki wystósował do rządu austrjackiego z powodu zatopienia „Ancony". Nota ta wystósowana została z powodu następującego: W początkach listopada austrjacka łódź podwodna zatopiła na morzu Śródziemnem włoski okręt pasażerski „Anconę", skutkiem czego straciło życie 300 osób, pomiędzy nimi podobno 20 obywateli amerykańskich. Po zatopieniu „Ancony" ogłoszono ze strony urzędowej austrjackiej, że kapitan „Ancony", mimo danego znaku, nie wstrzymał jazdy, ale usiłował uciec i dla tego komendant austrjackiej łodzi podwodnej działał w myśl prawa.

Mimo tego oświadczenia, rząd amerykański wystósował do Austro-Węgier notę, jak wiadomo, bardzo ostrą, bo nazywa w niej zatopienie „Ancony" czynem „nieludzkim" i „barbarzyńskim" i żąda, ażeby rząd austrjacki ukarał komendanta łodzi i za utratę życia lub inne szkody obywateli amerykańskich zapłacił całkowite odszkodowanie.

Na notę amerykańską nadeszła już odpowiedź austrjacka, którą także już podaliśmy. W odpowiedzi swej rząd austrjacki podnosi, że po ostrości, z jaką rząd amerykański gani komendanta łodzi podwodnej, i po stanowczości, z jaką Ameryka domaga się od rządu austrjackiego uwzględnienia stawionych żądań, należałoby się spodziewać, że rząd amerykański przytoczy dokładnie istotne okoliczności wypadku całego. Tymczasem to, co nota przedstawia, nie daje dostatecznej podstawy, aby komendantowi i rządowi austro-węgierskiemu czynić zarzuty. Oprócz tego nota nie zawiera zeznań świadków, na których świadectwo rząd amerykański się powołuje, a dalej nie podaje liczby, nazwisk i danych o losie znajdujących się na pokładzie „Ancony" obywateli amerykańskich. Mimo to rząd austrjacki gotów jest w zasadzie rozpocząć w tej sprawie wymianę myśli z rządem amerykańskim, przy czem zastrzega sobie naturalnie zupełną swobodę postawienia przy omawianiu sprawy „Ancony" swych własnych pojęć prawnych.

Jak z powyższej odpowiedzi austrjackiej wynika, sprawa zatopienia „Ancony" dotąd nie ukończona, bo na odpowiedź austrjacką nadejdzie teraz prawdopodobnie odpowiedź amerykańska. W ciągu obecnej wojny jest to już drugi zatarg dyplomatyczny pomiędzy Ameryką a Austro Węgrami. Wiadomo, że swego czasu w kilku amerykańskich fabrykach amunicji wybuchły strejki i niepokoje, a gazety amerykańskie, stojące po stronie Anglji i Francji, uczyniły za to odpowiedzialnymi obywateli amerykańskich niemieckiego i austrjackiego pochodzenia i wiadomo, że w związku z tem nastąpiło na życzenie rządu amerykańskiego odwołanie ambasadora austro węgierskiego dr. Dumby.

Sprawa „Ancony" przypomina znaną sprawę „Lusitanji", która również dała powód do wymiany not dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Niemcami. Rząd amerykański stanął przy tem na stanowisku, że nie godzi się na zatapianie okrętów handlowych i pasażerskich, dopóki nie zostanie stwierdzona ich narodowość i dopóki nie będzie zabezpieczone życie załodze i pasażerom. Rząd niemiecki oświadczył, jak wiadomo, że zasadniczo nie może się zrzec prawa posługiwania się łodziami podwodnemi przeciwko okrętom handlowym i pasażerskim, w praktyce poczynił jednak pewne ustępstwa przy używaniu tej broni. Na tem zatarg został zażegnany i od tego czasu nie było wypadku zatopienia statku pasażerskiego z wyjątkiem „Arabicu", za co rząd niemiecki dał, jak wiadomo, satysfakcję.

Biuro Wolffa przyniosło przed kilku dniami wiadomość o odwołaniu niemieckich atachés wojskowego i marynarskiego z Waszyngtonu na życzenie rządu amerykańskiego. Dotąd nie znane są powody, które skłoniły rząd amerykański do kroku tego.

Wiadomo, że Ameryka dostarcza broni i amunicji państwom czwórporozumienia. Przeciwko temu prasa niemiecka występowała już kilkakrotnie, nazywając to jaskrawem naruszeniem neutralności. Potępili to także Niemcy amerykańscy na licznych wiecach i w prasie amerykańsko niemieckiej.

W ostatnim czasie prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, wystosował do kongresu amerykańskiego orędzie, w którem w ostry sposób wystąpił przeciwko Niemcom amerykańskim. Dalej ten sam prezydent wygłosił w zeszłym tygodniu w Columbus mowę, w której oświadczył, że przyszły pokój zawierać musi gwarancje, że będzie trwałym pokojem i że sprawiedliwości zabezpieczone być musi pierwsze miejsce przed siłą. Oświadczył się dalej przeciwko przedwczesnemu spleconemu pokojowi i dodał, że jeżeli Ameryka wobec świata całego zachowa się przyjaźnie, to przypadnie jej pierwszeństwo odegrania duchowego pośrednika przy zawieraniu pokoju.

Berliński „Lokal Anzeiger", który prezydenta Wilsona zgromił już za jego ostrą notę przeciwko Austrji, poddaje i ostatnią jego mowę w Columbusie krytyce, oświadczając, że powątpiewa bardzo, czy pozostanie miejsce dla pośredniczącej roli Stanów Zjednoczonych w razie rozpoczęcia układów pokojowych.

Z powyższych, po krótce naszkicowanych faktów, przekonujemy się, że pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a mocarstwami centralnemi na tle wojny nagromadziło się sporo trudności i antagonizmów, które od czasu do czasu, jak np. teraz z powodu zatopienia „Ancony" oraz z powodu orędzia i mowy Wilsona w Columbusie, drażliwy nawet przybierają charakter. Do otwartego odłamu dotąd wszelako nie doszło.



Walki w górach.

Jak ciężkiem i pełnem niebezpieczeństw zadaniem jest transport dział w górach, uwidocznia dzisiejszy nasz obrazek. Wskazuje Włochów przy transporcie ciężkiego moździerza na specjalnie na to zbudowanych, drewnianych szynach.

Obrazek ten jest wyjęty z pewnego angielskiego czasopisma.

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej

z dnia 17 grudnia.

Zachodni plac boju.

Na południe wschód od Armentières mały oddział angielski dotarł wczoraj niespodziewanie aż do jednego z naszych rowów i cofnął się znowu w naszym ogniu. Dalej na południu powstrzymano podobną próbę naszym ogniem. Poza tem akcja wojenna przy nieprzejrzystej na licznych miejscach pogodzie ograniczała się do słabych walk artyleryjskich i walki na granaty i petardy.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga. Ataki rosyjskie pomiędzy jeziorami Narosz i Madzioł wykonywane w nocy i wczesnym rankiem załamały się ze znacznemi stratami nieprzyjaciela przed naszą pozycją. 120 jeńców pozostało w naszem ręku.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego i generała Linsingena. Nie było żadnych ważniejszych wypadków.

Bałkański plac boju.

Bielopole wzięto szturmem; zabrano przeszło 700 jeńców.

Cesarz na froncie wschodnim.

Berlin. Urzędowo donoszą: Cesarz Wilhelm powrócił do Berlina, odbywszy poprzednio dłuższą podróż do armji generał-marszałka polnego Hindenburga i zwiedziwszy zakłady marynarki w Libawie.

Spisek w Rumunji.

Bukareszt. Dzienniki tutejsze donoszą, że wykryto spisek na życie wybitniejszych osobistości rumuńskich. Uwięziono trzy osoby. Śledztwo toczy się w największej tajemnicy.

Kitchener przeznaczony do Egiptu.

Amsterdam. Kitchener w najkrótszym czasie uda się do Egiptu, celem objęcia tam głównego kierownictwa operacji wojennych.

Komunikat rosyjski.

Piotrogród. Sprawozdanie urzędowe. Na całym froncie zachodnim i na Kaukazie nie zaszły w czwartek żadne zmiany.

Cesarz Juanszikaj.

Berlin. „Corriere della Sera" donosi z Rzymu, że w urzędowych kołach włoskich i wogóle czwórporozumieniu panuje troska z powodu zajść w Chinach. Zmianę rządu w Chinach przypisuje się wpływom polityki niemieckiej. Wogóle stronnictwo monarchiczne jest przyjaźnie usposobione dla Niemiec i to samo można powiedzieć o synu Juanszikaja.

Ostanie dni Monastyru.

„Corriere della Sera" podaje następujące szczegóły z wypadków dni ostatnich w Monastyrze. Koniec nastąpił. Monastyr postanowiono opuścić. Nieliczne wojska serbskie snujące się jeszcze w pobliżu miasta są na to, aby kryć odwrót. Oba pułki muszą po długiej daremnej obronie i 6000 rekrutów serbskich, którzy przyszli w ostatniej chwili na pomoc, uchodzić drogą ku Albanji. Widowisko jest straszne. W zawiei śnieżnej lodowej wynędzniali głodem i wysiłkami idą żołnierze. Nie jest to już armja, tylko widmo armji, która się oddala i znika we mgle szarej. 6000 żołnierzy przybyłych z pomocą nie mogło przeszkodzić katastrofie. Przy pochodzie do miasta przedstawiali widok wzbudzający litość. Po 17 dniowym marszu przyszli na drogach niedostępnych bez płaszczy, bez obuwia, bez chleba z Albanji. Wyczerpanych 120 legło w deszczu i śniegu, gdzie ich pozostawiono własnemu losowi. Wynędzniali doszli oni do Monastyru. Nie wyglądali oni jak wzmocnienie załogi, lecz jak zbiorowisko widm. Wszystkich ich trzebaby było zamknąć w szpitalu, tymczasem jeszcze tego samego dnia musieli pójść na front... Od strony Novak słychać było huk armat.

Cały Monastyr żył w okropnem przerażeniu. Strażom miejskim pomagali żołnierze. Urzędnicy zbiegli. Noc była bardzo burzliwa. Całe tabory wozów wywoziły z Monastyru resztę ludności, która tu pozostała. Wielu zbiegów przyszło z gór do miasta, aby tutaj szukać ochrony. Gdy napotkali na pochody uchodzących, wrócili z przerażeniem znowu do Albanji. Poprzez ten tłum przedzierają się krzycząc ludzie, którzy po odejściu policji wyrwali się z więzień.

Wśród zmroku porannego w dniu mroźnym widać jeszcze z okna konaku żółtawe światło. Wychodzi ono z pracowni naczelnika miasta, który do końca stoi na posterunku.

Z życia polskiego w Marjupolu.

Berlin. „Dziennik Kijowski" donosi z Marjupola: „Portowe miasto powiatowe gub. Jekaterynosławskiej, Marjupol, leżący na wyniosłem wzgórzu nad morzem Azowskiem. mimo wszelkich jak najkorzystniejszych warunków, jest w bezgranicznem zaniedbaniu.

Brzegi morza, na którychby można urządzić place, kąpiele, miejsca spacerowe o wczesnej pięknej wiośnie i skwarnem lecie leżą odłogiem, a przybysz używający przechadzki nad morzem napastowany jest przez psy, wałęsające się samopas lub przez próżniaczych wyrostków.

Kilkunastotysięczna ludność, składająca się z różnych narodowości, wśród której spory procent zajmują Niemcy, jest o tyle niedbałą, że o żadnej stronie etycznej i upiększeniu miasta i okolic nawet nie pomyśli.

W Marjupolu znajduje się niewielki parafjalny kościół katolicki, którego proboszczem jest X. proboszcz Józef Sowiński. Parafja przed wojną liczyła do 3000 ludzi, obecnie wskutek wysiedleń z Królestwa ludność parafji wzrosła do przeszło 6000 wiernych.

Proboszcz Sowiński postanowił otworzyć szkołę dla dzieci wygnańców z Polski i przy pomocy warszawiaków zamiar swój urzeczywistnił. Otrzymawszy zasiłek pieniężny od Rady Zjazdów w Moskwie i K. P. w Jekaterynosławiu, brakującą resztę dopełnił z uzbieranych składek i obecnie szkoła z internatem dla dzieci polskich w Marjupolu znajduje się w pełni swej działalności. Szkoła mieści się w lokalu o 13 pokojach z których 4 przeznaczono na internat, reszta zaś na sale wykładowe, kancelarje itp Do szkoły uczęszcza obecnie przeszło 200 dzieci płci obojga. Wykładają w niej religję X. prefekt Dragoniewicz z Kijowa i wysiedleńcy z Królestwa: F. Kozłowski z Radomia, Wanda Złotnicka z Warszawy, Jan Adomaitys z Łomżyńskiego i syn jego Wiktor z Pułtuska, śpiewów chóralnych uczy p. Jasiński. Uczące się dzieci podczas większej pauzy otrzymują ciepłą strawę, zaś najbiedniejszych zarząd zaopatruje w odzież i obuwie, a wszystko to powstało z ofiar publicznych.

Obecnie czynione są starania o otwarcie bibljoteki i czytelni przy szkole. Również za staraniem X. proboszcza powstała w mieście polska szwalnia, gdzie kobiety wysiedlone otrzymują płatne zajęcia. Niebawem ma także powstać pralnia, o której otwarcie poczyniono już odpowiednie kroki.

Z Mińska.

Berlin. Do „Russ. Słowa" donoszą z Mińska: Administracyjną centralą powiatu nowogrodzkiego jest obecnie miasteczko Mira. Tam rezydują władze powiatowe, ewakuowane z Nowogródka. Wkrótce wznowi swoją funkcję powiatowy zarząd ziemski, ukonstytuowany z rozporządzenia władz gubernialnych.

Wobec odejścia nieprzyjaciela z rejonu baranowskiego ludność poczęła wracać na miejsca. Większość wyzbyła się koni, bydła, niema zapasów zboża i karmu. Tylko niektórzy, przezorniejsi, zachowali w ziemi nieco zapasów.

Szczególniej dotkliwy jest brak ziemniaków. Obecnie organizację pomocy objął związek ziemski i organizacja Zunczaninowa. Pomoc ta dotyczy nie tylko miejscowej ludności, ale i zbiegów z Polski, którzy tu się znajdują.

Urzędy administracyjne pow. pińskiego przeniesione zostały z miasta Solina do osady Łuniniec, bliżej od Pińska, gdzie się krzyżują drogi polskie. Tu się mieści zarząd ziemski i inne instytucje powiatowe. W miejscowościach, opuszczonych przez nieprzyjaciela, wznowiły swoje czynności urzędy pocztowe. W ciągu krótkiego czasu nieprzyjaciel zdołał przeprowadzić wygodne drogi przez błota i trzęsawiska. W najbardziej grzęskich miejscach stworzył on pomosty z desek na balach.

Z posiedzenia komisji budżetowej parlamentu. Na środowem posiedzeniu przyjęto jednogłośnie wniosek o zniżenie granicy wieku przy zabezpieczeniu na starość na 65 lat.

— W czwartek przyjęła komisja budżetowa etat dodatkowy, upoważniający kanclerza do zaciągnięcia pożyczki 10 miljardów marek na cele wojenne, bez protestu.

Uchodźcy polscy w Rosji.

Nabożeństwo za Polskę w Piotrogrodzie.

„Dziennik Piotrogrodzki" donosi, że w ubiegłą niedzielę odbyło się we wszystkich kościołach katolickich Piotrogrodu z wielką uroczystością nabożeństwo za Polskę. Wszędzie już od rana kościoły były przepełnione modlącą się publicznością. Mnóstwo osób, szczególnie młodzieży, przystępowało do komunji św. O godzinie 11 we wszystkich świątyniech odprawiono sumę przy wystawieniu Najśw. Sakramentu. Wybrani kaznodzieje wygłaszali odpowiednie nauki, podnosząc ważność chwili i obowiązek ratowania kraju. W kościele św. Katarzyny sumę celebrował X. biskup Cieplak, który wygłosił również z ambony przemowę do wiernych. Na chórze wykonano wspaniałe pieśni, przy akompaniamencie orkiestry pod dyrekcją p. Sosnowskiego. W presbyterjum byli obecni polscy członkowie rady państwa i dumy państwowej, oraz wybitniejsze osoby z tamtejszej kolonji polskiej. Podczas mszy św. X. dziekan Budkiewicz zbierał ofiary na potrzeby kraju. Podobne kwesty urządzono we wszystkich kościołach Po mszy odśpiewano suplikacje. W katedrze sumę celebrował X biskup sejneński, kazanie wygłosił X. profesor Falkowski.

W kościele Maltańskim o godz. 9 odprawiono nabożeństwo dla młodzieży. Wogóle nabożeństwo niedzielne wywarło na wszystkich wielkie wrażenia. Na wszystkich twarzach widniał poważny, rzewny, modlitewny nastrój. Składki płynęły obficie. Każdy starał się dać jakąś ofiarę. Małe dzieci składały kopiejki, otrzymane od rodziców na tramwaj. Wiele osób oddawało wszystko, co miały przy sobie.

Otwarcie „Polskiego Teatru Ludowego" w Moskwie.

Z powodu otwarcia podwoi polskiej instytucji w Moskwie — Polskiego Teatru Ludowego — Zarząd Polskiego Teatru Ludowego w Piotrogrodzie wysłał depeszę treści następującej:

„Witając z całego serca powstanie Polskiego Teatru Ludowego w Moskwie jako nowej placówki naszego życia kulturalnego — Polski Teatr Ludowy w Piotrogrodzie zasyła mu najszczersze życzenia rozkwitu i pomyślnego rowoju na pożytek wspólnej pracy narodowej".

Henryk Zbierzchowski.

Rannemu.

Zwróć na mnie oczu swych gasnące gwiazdy.
Nic to, żeś blady, żeś zmizerniał druhu —
Rzecz najważniejsza, nie upaść na duchu!
Nie mów mi, jakie walki i podjazdy

Masz już za sobą moje drogie chłopię.
Żeś wiele cierpiał, widzę po twej twarzy,
Lecz nie będziemy mieć miny grabarzy,
Choć z nas niejeden grób swój własny kopie.

Nie mów, bo mowa jest dzisiaj uboższą
Niż czyn — więc tylko patrzmy sobie w serce.
Niedługo śniegu puszyste kobierce
Pokryją ziemię nam wszystkim najdroższą.

Kończy się jesień, gdy żołnierz tak moknie,
Że się do kuli rwie lub do powrozu,
Niedługo kwiaty brylantowe mrozu
Zakwitną tobie na szpitalnem oknie.

Kwiaty te starczą ci za liść wawrzynu,
Lecz gdybyś bracie z nowej wiosny tchnieniem
Był tylko marą albo bladym cieniem,
Wiedz, że nie zginie piękno twego czynu.

Ale żyć będzie w drzew ojczystych szumie,
Kwitnąć na łąki puszystych kobiercach,
Krzewić się w duszach i we wszystkich sercach,
W żałobie matek i ojców twych dumie.

Będziesz pochodnią, podczas nocnej pory
Przyświecającą idącym stuleciom,
Cudowną bajką, przez piastunki dzieciom
Szeptaną, w długie zimowe wieczory.

Widzisz — gawędka chwile cierpień skraca.
Przez łzy się do mnie uśmiechnąłeś druhu.
Rzecz najważniejsza nie upaść na duchu,
Choćby iść trzeba tam, skąd się nie wraca.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 18 grudnia 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na fundusz Dnia wstrzemięźliwości** dnia 8 grudnia zebrano przez dozórcę p. Radzy w Königsborn pod Magdeburgiem razem 40,30 mk. — Razem z poprzedniemi 297,95 mk.

* **Pokwitowanie.** Za telegramy Kościuszkowskie wpłynęło do kasy za pośrednictwem firmy A. Rose w Bazarze 15,35 mk., p. Zofji Sychowskiej z Borku 5 mk. Ogółem 20,35 mk

Marja Halina Łebińska,
Poznań, Dolna Wałowa nr. 1.

* **Podziękowanie.** Pani Zofji Filisiewiczowej składam serdeczne podziękowanie za paletot ofiarowany łaskawie na moje ręce dla internowanego rodaka w Dreźnie, znajdującego się w wielkiej nędzy.

Marja Halina Łebińska.

* **W sprawie powrotu do Polski rosyjskiej.** Ażeby sprawę powrotu ludzi z Polski rosyjskiej pozostających obecnie poza jej granicami, wyjaśnić miarodawczo, zwrócił się „Głos Śląski" do zastępczego generalnego sztabu w Berlinie z zapytaniem, do kogo ludzie ci zwracać się winni, chcąc do domu powrócić. Sztab generalny dał pismem z 6 bm. takie wyjaśnienie: „Na pismo z 26 listopada br. odpowiadamy, że podania o powrót do generał - gubernatorstwa warszawskiego należy posyłać do właściwej zastępczej generalnej komendy (do gen. komendy obwodu, w którym interesowany przebywał). Ta władza rozstrzyga w porozumieniu z centralą paszportową generał - gubernatorstwa warszawskiego i zastępczym generalnym sztabem w Berlinie o tych podaniach. Jeżeli interesowany nie mieszka w Rzeszy niemieckiej, natenczas może z podaniem swojem zwrócić się wprost do zastępczego generalnego sztabu w Berlinie (stellvertretender Generalstab). Wszyscy, którzy w tej sprawie do nas się zwracali, niech postąpią podług powyższej wskazówki.

* **W sprawie wniosków i użaleń** piszą ze źródła urzędowego: Pruskie ministerstwo wojny otrzymuje bezustannie wnioski i użalenia w sprawie wsparć najrozmaitszych. Ministerstwo wojny nie zajmuje się wsparciami a wnioski tam przesyłane ulegają opóźnieniu. Wobec tego należy wyjaśnić, że: wnioski rodzin, których członkowie powołani są na wojnę, o wsparcie na mocy ustawy z 28 lutego 1888 i 4 sierpnia 1914 roku, jak również wnioski o zasiłki na dzierżawę przesyłać należy do landratów lub magistratów. Wnioski o odszkodowanie tych rodzin, których liczni członkowie są pod bronią, wręczać należy władzom gminnym w tych miejscowościach, w których uprawnieni wnioskodawcy mieszkają. Wnioski o zasiłki dla położnic przyjmują kasy chorych. Natomiast użalenia przesyłać należy do prezesów rejencyjnych, a jeśli zwrócone są przeciwko nim — do ministerstwa spraw wewnętrznych.

* **Cegiełki na głodne dzieci.** Polecamy uprzejmie Szanownej Publiczności cegiełki po 2 fenygi na głodne dzieci. Nabyć można w firmie J. Wieklińskiego w Bazarze.

Iza Mycielska. Stefania Kapuścińska.

* **Komitet loterji fantowej** na rzecz bezdomnych w Królestwie Polskiem przedłużył termin wydawania fantów do 1 stycznia 1916 r. Zgłoszenia przyjmuje tylko piśmienne p. dr. Kapuścińska, ulica Podgórna 10-a. Zgłoszenia po 1 styczniu nie będą uwzględnione.

* **Poznań.** Ze względu na istniejący jeszcze stan wojenny i wynikające stąd trudności dla przeprowadzek, rozporządził prezydent policji, że małe pomieszkania o najwyżej 2 pokojach i kuchni wypróżnione muszą być do 2 stycznia; średnie pomieszkania o 3 i 4 pokojach i kuchni do 5 stycznia; wielkie pomieszkania ponad 4 pokoje aż do 7 stycznia. Właściciele pomieszkań o 3 pokojach i kuchni muszą jednak już 3. stycznia oddać do dyspozycji nowemu lokatorowi 1 pokój, a lokatorzy o przeszło 3 pokojach do 3 stycznia oddać muszą 2 pokoje.

— Kto zna zmarłą? W piątek po południu około 300 metrów poniżej mostu na Warcie znalazł mistrz rybacki p. Krąkowski we wodzie nad brzegiem zwłoki około 25 letniej nieznajomej kobiety. Zwłoki zabrano do lazaretu miejskiego.

216

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Po raz pierwszy wspominał jej ktoś o przeszłości.

— Cicho — szepnęła — cicho, na Boga, mój mąż nie powinien nic o tem wiedzieć...

— Pani ukrywasz to swoje wysokie pochodzenie? — spytała Teresa. — Chciałam dawno już z panią o tem mówić, bo wyznaję, że to niesłusznie z twej strony. Pomiędzy żoną a mężem nie mają być tajemnice, a najmniejsze kłamstwo może się czasem stać powodem wielkiego nieszczęścia. Słuchaj pani mojej rady i powiedz prawdę twemu mężowi, powiedz mu, że jesteś córką Wielkiego księcia Konstantego. Przecież takiego pochodzenia nie potrzebuje się nikt wstydzić.

— O nie! — zawołała Fedora ze łzami w oczach — mój mąż nie dowie się nigdy o tem. Jako służąca weszłam do jego domu i nie śmiem mu wyznać teraz, że go zaraz z początku oszukiwałam. A zresztą — wstydzę się za mego ojca! Mój mąż pomyślałby może, że jabłko niedaleko pada od jabłoni. Co zaś najważniejsze, to jest to, że ja mogę wyjść za mąż tylko za członka rodzin panujących i że dla tego jest prawnie — małżeństwo moje z hrabią Dernburgiem nieważne. Dla tego muszę mu zataić moje książęce pochodzenie. Ale pani mnie nie zdradzi, nieprawdaż? — dodała, ściskając rękę śpiewaczki.

— Nigdy.

Przed tygodniem odbył się ślub Dernburga i Fedory zupełnie cicho, bez zabaw i uroczystości ze względu na chorobę Teresy i nie było pewnie daleko i szeroko szczęśliwszej nad Fedorę kobiety.

— Gdybym tylko wiedziała — zaczęła Teresa znowu po chwili — czemu Hanusia taka smutna? Nie podpadły pani w ostatnich dniach jej zapłakane oczy?

— O tak — odrzekła Fedora — i ja to zauważyłam. Pomyślałam sobie zaraz, że biedna musi mieć jakieś zmartwienie. Może się pogniewała z narzeczonym.

— Muszę ją wprost o to zapytać. Ach, otóż i ona.

Hanusia weszła do pokoju, Fedora zaś wybiegła, zostawiając przyjaciółki same.

— Hanusiu — rzekła Teresa, pociągając dziewczę obok siebie na kanapę — powiedz mi, co ci jest. Byłaś taka wesoła i zadowolona, a teraz chodzisz smutna, zapłakana. Co ci się stało?

— Ach, jestem bardzo nieszczęśliwą. Wyobraź sobie cała ta podróż tu dotąd, w której o mało życia nie straciłaś, jest daremną. Franciszek nie chce z nami wracać.

— Jaki on nierozsądny. Ach może nie chce przyjąć mej pomocy pieniężnej, może czułby się tem upokorzonym. Dziwni ci mężczyźni. Sami sobie nieraz rady dać nie mogą, ale pomoc obca upokarza ich. Czemu nie miałabym pożyczyć pieniędzy mężowi mej najlepszej przyjaciółki?

— Ach, o to nie chodzi — zawołała Hanusia. — Franciszek zbyt jest rozsądny, aby nie przyjąć pomocy tam, gdzie mu ją tak szlachetnie ofiarują. Ale ja obawiam się o jego rozum. Powiedz mi, czy może się coś tak wbić komu w głowę, że myśli już o czem innem i nie zajmuje się czem innem, jak tą jedną ideą. I nie może jej się prędzej, zanim nie wypełni jej rzeczywiście?

— Tak, tak — zawołała Teresa — to się każdemu zdarza.

— Nie myślałam nigdy, aby człowiek rozsądny i spokojny dał się tak opanować jakiemś tam przywidzeniem. Widzę jednak, że i najrozsądniejsi ulegają temu. Franciszek — — —

— Co on sobie przywidział? — przerwała Teresa. — Może zdołam mu pomódz.

— Wyznał on mi zatem, czyli raczej oświadczył stanowczo, że ani z nami nie wróci, ani o ślubie ze mną myśleć nie może — bo ma tutaj jakieś zadanie do spełnienia, jakieś bardzo ciężkie zadanie.

— Cóż takiego?

— Ujęcie dowódzcy opryszków. W ostatnich dwóch tygodniach mnożyły się napady tej bandy z przerażającą szybkością — dziś napadli ten dwór, jutro inny i tak codziennie. Rozbójnik chce dowieść, że jest wogóle niezwyciężonym.

Teresa zadrżała. Nie wiedziała czemu, ale ile razy słyszała, że go przeklinano lub nędznikiem i łotrem nazywano, tyle razy czuła żal w sercu, tak, jak gdyby o nią samą chodziło.

A przecież widziała go raz jedyny w życiu. Ale on też ocalił ją od okropnej śmierci i to może zjednało mu jej niewytłumaczoną sympatję.

— Ach, więc znowu mowa o tym opryszku — rzekła.

Ciąg dalszy nastąpi.

— **Z poczty** otrzymujemy co następuje: Wszystkie urzędy pocztowe otwarte będą w jutrzejszą niedzielę dla przyjmowania paczek w południe od godziny pół do 12 do pół do 2, oprócz tego przyjmowane będą paczki po południu w urzędach pocztowych od 4—8, a w agenturach pocztowych od 5—6.

— «Narodowa Służba Kobiet« (Nationaler Frauendienst). Aby szerszym kołom ułatwić używanie owocu i jarzyn w obecnym czasie braku mięsa i tłuszczu urządziłyśmy dwa nowe miejsca sprzedaży. Oprócz przy placu Sapieżyńskim 10b znajdują się składy nasze przy placu Piotra 1 i przy ul. Nowej Ogrodowej 50. Tamże otrzymać można bezpłatnie przepisy kuchar skie. Próby owych potraw otrzymać można w owych składach po 10 fen.

— Warzywo belgijskie w Poznaniu. Magistrat poznański sprowadził z Brukseli wielką ilość znanego już dawniej w Poznaniu warzywa «Schikore», które nabywać było można w składach delikatesowych lub lepszych składach warzywa. Warzywo belgijskie sprzedają po 20 fen. za funt w wieży górnośląskiej i w składach zajmujących się sprzedażą warzywa.

— Uprasza się członków »Promienia», by wszystkie wykończone rzeczy dla bezdomnych lub datki pieniężne odesłały na ręce p. Pawełkiewiczównej, ul. Wrocławska 13 I p. najpóźniej do wtorku dnia 21 go b. m.

— Miesięczne nabożeństwo Sodalicji pań konfekcyjnych odprawi się w niedzielę 19 bm. o g. 7 rano w kaplicy św. Józefa. — Zebranie w dniu następnym o g. 8,15 wiecz. w Ochronce domu św. Józefa.

— W szkole handlowej **Preissa** w Poznaniu przy ulicy Rycerskiej 29, narożnik ul. Ludwiki, rozpoczynają się nowe kursy w poniedziałek dnia 3 stycznia 1916 roku. Bliższe szczegóły podają obszerne prospekty, które wysełа się na żądanie. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

* **Ograniczenie** spotrzebowania papieru w administracji wojskowej nakazało ministerstwo wojny. Rozporządzenie opiewa między innemi, że w korespondencji piśmiennej w obrębie administracji wojskowej wielkość papieru stosować należy każdorazowo do objętości pisma. Dla tego uwzględnić należy od przypadku do przypadku, czy potrzeba całego, pół lub ćwierć arkusza papieru. Usunięte mają być przedewszystkiem tak zw. arkusze respektowe, czyli nie zapisane półarkusza. Powyższe rozporządzenie wydane zostało z polecenia cesarza, który jest zasadniczym przeciwnikiem marnotrawienia papieru.

* **W sprawie wsparcia** dla rodzin wojaków. Odbierające wsparcie wojenne, których mężowie, synowie itd. zwolnieni zostali znowu ze służby wojskowej, lub zostali posunięci na stopień oficera, włącznie feldwebla porucznika, muszą — jak donosi »Neue pol. Corresp.« — donieść o tem władzy, która im wypłaca wsparcie, gdyż w tym przypadku płaca wsparcia ustaje. To samo dotyczy i wojskowych, którzy na mocy reklamacji chlebodawcy zostali urlopowani, lub zostali urlopowani we własnym interesie zawodowym. Za niedopełnienie tego obowiązku przewidziane są kary.

* **Schroniska dla inwalidów wojennych.** Z miarodajnej strony donoszą, że wydział opieki nad kalekami wojennymi (Fürsorgausschuss für Kriegsbeschädigte) chętnie służy pomocą takim kalekom w założeniu sobie schroniska (Kriegerheimstätte) Z zapytaniami i wnioskami zwracać się należy do biura rzeczonego wydziału, które mieści się w gmachu stanów prowincjonalnych.

* **Polowanie na bażanty,** głuszce i cietrzewie (kury) w obwodzie rejencyjnym bydgoskim skończy się z dniem 17 stycznia 1916 roku, według uchwały wydziału obwodowego.

* **Nadużywanie poczty polowej** Zauważono, że bardzo często zwyczajne listy i pocztówki bezprawnie zaopatrzone są w napis: »poczta polowa« (Feipost), ażeby w ten sposób oszczędzić portorjum. Zdarza się nawet, że osoby prywatne, nie mające nic wspólnego z wojskowością, celem zmylenia władzy pocztowej na przesyłkach podają fałszywe nazwiska osób wojskowych. — Wobec tego przestrzegają z urzędowej strony, że wszystkie tego rodzaju nadużycia, które dojdą do wiadomości administracji pocztowej ścigane zostaną na drodze sądowej.

* **Obłożenie aresztem wolframu i chromu.** Z urzędowej strony proszono nas o zwrócenie uwagi, że na mocy rozporządzenia z dnia 15 grudnia, pewna część wolframu i chromu została obłożoną aresztem Prócz tego ustanowione zostały ceny maksymalne. Interesowanych odsyłamy do ogłoszenia rozlepionego na słupach.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem poległego na wschodnim placu boju nauczyciela Maksa Philippa z Brodowa pod Środą. Zawiadowca konkursowym mianowany kupiec Herman Kaphan w Środzie. Zgłoszenia pretensji do 6 stycznia 1916 r.

* **Ucieczka więźnia.** W Gnieźnie wyłamał się z więzienia 17-letni parobek Ign. Wrantz z Pakości, który skazany był na 9 miesięcy więzienia. Prokurator poszukuje go listem gończym.

* **Gniewkowo.** W dopełniających wyborach do rady miejskiej zwyciężyli we wszystkich trzech klasach kandydaci niemieccy. Udział w wyborach był — jak donoszą pisma niemieckie — bardzo nieliczny.

* **Czerniejewo.** Na rzecz ubogich miasta ofiarowała hrabina Skórzewska 500 mk. Niektóre ubogie rodziny dostały także drzewo na opał Na majątku ordynacji Czerniejewskiej odbywają się w tym roku wielkie polowania. W pierwszym dniu ubito 650 zajęcy.

* **Mogilno.** Do składu kupca Makczyńskiego włamali się złodzieje w nocy na niedzielę. Wynieśli oni kasę i na taczce wywieźli za miasto, gdzie ją rozbili; doznali jednak wielkiego rozczarowania, bo kasa była wypróżniona. Ślady krwi na kasie dowodziły, że opryszkowie przy rozbijaniu jej się pokaleczyli.

* **Zagadkowy sen.** Nakło. Właściciel pobliskiego młyna orzebskiego p. S zatrudnia od dłuższego czasu jeńców rosyjskich do pracy w polu i młynie Pilnujący jeńców żołnierz udał się w poniedziałek wieczorem zupełnie zdrów na spoczynek. We wtorek rano nie można go było w żaden sposób dobudzić Pan S, w obawie, że żołnierz w nocy zmarł, posłał po lekarza; ten jednakże stwierdził, że serce jeszcze bije, jakkolwiek bardzo słabo; próbowano rozmaitych środków przebudzenia; m. i. wylano na śpiącego osiem do dziesięciu kubełków zimnej wody, ale i to skutku żadnego nie odniosło; w czwartek wieczorem odesłał p. S żołnierza do lazaretu wojskowego w Nakle, gdzie wreszcie w piątek przed południem ze snu się zbudził, jest jednak jeszcze bardzo osłabiony. Zdaje się, że to był rodzaj letargu.

* **Śmierć pod kołami pociągu.** W Chwałkowie pod Gnieznem przejechała kolejka polna 9 letniego syna woźnicy Skrzetuskiego i uśmierciła go na miejscu. — Lębork (Pr. Zach.) Przed dworcem w P. przejechała lokomotywa urzędnika kolejowego Peschella. Nieszczęśliwy został na miejscu zabity.

* **Pleszew.** W Cieślach zgorzała doszczętnie stodoła gospodarza Józefa Nowickiego wraz z zapasami zboża, paszy i narzędziami rolniczemi. Straty tylko częściowo pokrzyje zabezpieczenie.

* **Za 700,000 mk. śledzi** w jednym dniu. O niezwykle olbrzymich połowach śledzi donoszą do «Svenska Dagbladet« z Gotenburga: Po kilku burzliwych dniach wyłowili rybacy w jednym dniu około 14 tysięcy hektolitrów śledzi. Cena za jeden hektoliter wynosi 46—50 koron, tak że ten wielki połów przedstawia wartość ogólną 600.000 do 700.000 koron. Z tego pozostanie w kraju tylko 50 hektolitrów, podczas gdy reszta eksportowaną będzie do Niemiec — Mimo to są w Niemczech śledzie bardzo drogie. Za jednego marnego śledzia trzeba płacić 20 fenygów.

* **5000 centnr. ziemniaków zmarzniętych.** Elbląg. Założony tu niedawno przeciwko nadmiernemu podwyższaniu towarów »wydział wojezny dla interesów konsumentów« zakupił w powiecie elbląskim 5000 centnarów ziemniaków, by za cenę zakupu sprzedać ludności elbląskiej. Kiedy ziemniaki nadeszły, stwierdzono, że wszystkie pomarzły i trzeba je było z ogromną stratę sprzedać na paszę dla bydła.

* **Scena rewolwerowa w szkole.** W izbie szkolnej w pewnej wiosce pod Frydlandem w Meklemburgu—Strz przyszło do krwawej sceny pomiędzy nauczycielem a matką pewnego chłopaka szkolnego. Chłopak bronił się podczas gdy go nauczyciel karcił, gdy nagle weszła do klasy matka i rzuciła się na nauczyciela i na przybyłą żonę nauczyciela. Nie było możliwem kobiety uspokoić i wyprowadzić ze szkoły, wobec czego nauczyciel przyniósł z pokoju rewolwer i dał strzał do kobiety, która odniosła ranę w bok. Zajściem tem zajmuje się przełożona władza szkolna.

* **Dortmund.** Komitet Tow. Polskich w Dortmundzie urządza w drugie święto Bożego Narodzenia na wielkiej sali Domu Przemysłowego (Gewerbe-Verein) przy ulicy Kuhstrasse koncert połączony z przedstawieniem amatorskiem na rzecz bezdomnych w Polsce. Odegraną będzie sztuka »Zbójcy«, wielki dramat w 5 aktach. Rodaków Dortmundu i okolicy uprasza się o liczny udział, aby komitet znów mógł pokaźną sumę na tych najbiedniejszych odesłać.

* **Pożar fabryki.** Hamburg. Wczorajszej nocy w części fabryki kakao firmy Teodor Reichardt sp. z o. p. w Wandsbeck wybuchnął wielki pożar, który zniszczył część składu cukru i kakao. Wielkie zapasy surowców zdołano jednak uratować. Wysokości straty, która jest bardzo znaczna, jeszcze nie stwierdzono. Przerwa w fabryce nie nastąpiła.

* **Zwłoki generała Samsonowa.** Do Piotrogrodu przewiezione zostały ze Sztokholmu zwłoki Samsonowa, wydane z honorami wojskowymi przez władze niemieckie wdowie E. Samsonowej. »Ruskoje Słowo« pisze, że gdy przed kilku tygodniami wyjeżdżały do Niemiec, w celu zwiedzenia obozów koncentracyjnych, rosyjskie siostry miłosierdzia z panią E. Samsonową na czele, minister Guczkow szczegółowo opowiedział jej i zaznaczył na planie miejsce, gdzie jego zdaniem pogrzebane zostały zwłoki męża. W tych dniach Guczkow otrzymał list od Samsonowej, iż zwłoki generała znalezione zostały w miejscu wskazanem.

* **Anglja Polsce.** Według doniesień pism angielskich kwesta dobroczynna urządzona w Nowej i Południowej Walji na rzecz ofiar wojennnych przyniosła 10,000 funtów szterlingów, które wysłane zostały do Vevey na fundusz pomocy ofiarom wojny w Polsce.

* **Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.** W «Zittauer Morgenztg.« wydrukowano w tych dniach ogłoszenie, które przetłumaczone na polskie brzmi następująco: »Baczność! Donoszę wszystkim gospodarzom z Jonsdorf, którzy odmówili mi dostawy masła (w czem upatruję złą wolę), że od dzisiejszego dnia dla nich nie będę sporządzał żadnych trzewików i proszę, aby znajdujące się jeszcze u mnie obuwie odebrali do 18 bm. i uregulowali swoje konta G. A. U., szewc.«

* **Kalendarz.** Niedziela dnia 19 grudnia: Nemezjusza. — Wschód słońca o godzinie 8 minut 9 — zachód o godzinie 3 minut 44.

Poniedziałek dnia 20 grudnia: Pelagji.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 16 grudnia:

Umarli:

Żołnierz, ślusarz Wincenty Gołębiewski 22 l. Jan Zapłatka 2 l. Siodlarz Józef Sułkowski 46 l. Czeladnik młynarski Stanisław Janicki 40 l. Marja Drzężewska 77 l. Zofja Gocrwińska 6 l. Irena Białas 1 m. Wdowa Minna Brauss z d. Kirmess 51 l. Władysław Obiegała 16 l. Zamężna Emilja Teske z d. Steinberg 56 l. Podoficer, stolarz Władysław Slusarek 32 l.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Katolickiego Towarz. Robotników Polskich przy Tumie w niedzielę o godz. 5 na sali parafjalnej.

— Katolickiego Towarz. Robotników Polskich (przy Farze) w niedzielę o g. 5 na sali Dominikańskiej.

— Tow. Młodzieży polsko-katolickiej (śródmieście) w poniedziałek o g. 9 w Domu Królowej Jadwigi.

— Tow. Młodych Przemysłowców w poniedziałek o g. pół do 9 na sali p. Koplińskiego, ul. Wrocławska.

Od Redakcji.

— Pani Mar. Jäk w Swib. Stowarzyszenie Drukarzy Polskich w Poznaniu udziela wsparcia tylko żonom członków Stowarzyszenia, a więc żonom drukarzy, którzy są członkami tegoż stowarzyszenia.

Togal

Cierpienia reumatyczne i nerwowe — usunięte zostaną trwale tabletkami Togal, nawet i wtedy, gdy inne środki nie skutkują. Świetnie uznane przez lekarzy. W aptekach po 1,40 mk. i 3,50 mk. Wyłączni fabrykanci: Kontor Pharmacia, München (Monachjum)

Pierwsza polska fabryka — proszku miodowego —

Chem. Laboratorjum aptekarz **W. Brodzki — Poznań,** ul. Wilhelmowska nr. 11. Żądajcie wszędzie wyrobu swojskiego pod oznaką „Poznań". Szanownym pp. kupcom wys. rabat. Wszędzie zastępcy pożądani. Cena **35 fen.** za woreczek. W każdym woreczku znajduje się aż do gwiazdki przepis do wyrabiania najlepszego i smacznego piernika.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa S. Kałamajski

praktycznych podarków!! plac Wilhelmowski 2.

Artykuły dla wojska

Skarpety — Rękawiczki
Koszule — Kalesony
Ciepłe kamizele
Kaftany igliczkowe
Ogrzewacze piersi i kolan
Ogrzewacze brzucha
Szale na szyję — kamasze
Chustki do nosa

Dla panów:
Krawaty, szelki, kamasze, rękawiczki, wszelkie trykoty.

Artykuły damskie

Bluzki — Gorsety
Szlafroczki — Matynki
Ciepłe podstaniczki
Ciepłe kaftanki i koszule
Reformy trykotowe
Reformy igliczkowe
Dyrektoary trykotowe
Kombinacje wełniane
Halki — Fartuchy
Golfy — Parasole
Chustki i pledy

Artykuły dla dzieci

Wszelkie trykoty
Haleczki — Fartuchy
Pończochy — Rękawiczki
Kamasze trykot. i igliczkowe
Kapotki i kapelusze
Mufki i kołnierze
Paski i kołnierzyki
Garnitury sportowe (do rodlu)
Switerki Bleylego

Komplet. wyprawki dziecięce po najtańszych cenach.

Rozmaitości

Torebki Biżuterja
Wstążki — Chusteczki
Serdaczki — Żuawki
Rajery — Fantazyjki
Koronki Krepy żałobne
Towary krótkie
Robótki — Wełny
Przybory do krawieczyzny
Modne ryże i kołnierzyki
Krótkie i długie boa strusie
Woalki — Pióra strusie

! Praktycznym podarkiem gwiazdkowym !

w tych ciężkich czasach jest

= para obuwia. —



— Mimo nadzwyczaj wysokich cen na skóry sprzedajemy —

obuwie damskie, dla chłopców i męzkie

najnowsze fasony —
najlepiej leżące — — od Mk. **10.75** pocz.
znakomite w noszeniu

Eleganckie półbutki - - od Mk. **9.50** pocz.

Buciki dla dziewcząt w wielkim wyborze.

Buciki z siercią wielbłądzią od **3.75** począwszy.

Te nadzwyczaj tanie ceny są nam możliwe tylko dla tego, że sprzedajemy własne fabrykaty.

SCHUH-SPORT FLAUM, Poznań, Stary Rynek 66.

Wielka
Sprzedaż Gwiazdkowa

we wszelkich oddziałach

aż do 33⅓ procent zniżki.

Kostjumy już od **15 mk.**
lepsze po 20, 25 do 120 mk.

Spódnice już od **4** „
lepsze po 6, 8 do 40 mk.

Paletoty czarne już od **15** „
lepsze po 20, 25 do 180 mk.

Ulstry już od **10** „
lepsze po 20, 25 do 120 mk.

Suknie już od **4** „
lepsze po 6, 8 do 40 mk.

Paletoty plusz. już od **25** „
lepsze po 30, 40 do 180 mk.

Na
Bluzki, Okrycia dla dziewcząt
Kołnierze futrzane
---- udzielam 10 procent rabatu. ----

M. MALINOWSKI

Największy specjalny magazyn okryć damsk.
Stary Rynek 57 parter i I piętro

Telefon 1987

WINA WĘGIERSKIE

wytrawne łagodne

Wina deserowe i słodkie
Czerwone i białe Bordeaux
Miody — Koniaki — Araki — Rumy
Vermouth Oporto Sherry Madeira Malagę

poleca

HIPOLIT ROBIŃSKI

Hurtowny handel win zał. w roku 1832
w Poznaniu, ul. św. Marcina 23.

Marmelada ctr. 42 M.

powidła 44 mk., **miód cukrowy, grochówki, kawę meloną** wojenną ctr. 46 mk., gospodarcza 80 mk., **herbaty prósze** 10 ft. 26 mk., **Souchong** 35 mk., **grzyby**

częściowo i hurtownie

poleca

J. Smyczyński,
Teatralna 4.

Nowe
Śledzie **solone, opiekane 1 t. p.**
Marynaty,
Sardele w soli w oryginalankach i sądeczkach pocztowych,
polecają hurtownie najtaniej
MACIEJEWSKI & Co.
Szczeciński hurtowny handel śledzi i nafty
Poznań, Wielkie Garbary 29.
Poczt. konto czek.: 7117 Breslau
Adres do listów:
Maciejewski & Co. Posen O. 1.
Adres do telegramów: Heringsgrossist. Posen.
W połud. od g. 1—2 zamknięte

Swierzb! Swierzbiący wyrzut leczy w 2 dniach bez przeszkody w zawodzie, bez bólu, bez zapachu, bez brudu. Pomaga w najzastarzalsz. wypad. **Rochum 158, Kortumstr. 13 I.** Przystępy. Podać ilość osób. Ostrzegam przed środkami bezwart.

Szkoła handlowa Preissa

w Poznaniu, ulica Rycerska 29, narożnik ul. Ludwiki.
Założona 1893 r. :: :: Nr. telefonu 2699.
Nowe kursy rozpoczynają się **3 stycznia**
Kursy kwartalne i półroczne.
Nauka gruntowna i praktyczna.
Tygodniowo 30 lekcji obowiązkowych.
Książkowość rolnicza.
Praktyczne kursy uzupełniające.
Obszerne prospekty na żądanie.
Rewizje ksiąg handl. i gospodarskich. **Dyrektor.**



Singer'a familijne maszyny do szycia

są znakomite i trwałe w działalności.
Gwarancja nieograniczona.
Reperacje prócz części rezerw. **bezpłatnie.**

---

52 Aukcja koni w Poznaniu.

Izba Rolnicza dla W. Ks. Pozn. sprzeda publicznie **w środę, d. 22 grudnia 1915, przed poł. o g. 11** w stajniach w Poznaniu przy ulicy Wielkiej Berlińskiej 83 dawniej fabryka Milcha (końcowy przystanek tramwajowy linji nr. 2, 3 i 8)

około 80 francuskich źrebaków
— jak również **koni roboczych** —

tylko gospodarzom z Wielk. Księstwa Pozn. z poświadczeniem odnośnego urzędu lantrackiego, którzy udowodnią, że koni potrzebują do celów rolniczych. Więcej aniżeli 4 konie nie sprzeda się jednemu i temu samemu kupującemu.

W dniu sprzedaży od rana godziny 9 począwszy można oglądać konie w stajni.

Poznań, dnia 17 grudnia 1915.

Izba Rolnicza dla W. Księstwa Poznańskiego.

Funt miodu za 29 f.

sztucznego, zrobi każda gospodyni w prosty sposób za pomocą proszku miodowego „Ergastin", który daje smaczny, zdrowy i tani środek spożywczy, prawie nie różniący się smakiem i zapachem od dobrego miodu pszczelnego. Trzeba żądać w każdym składzie wyraźnie: Ergastin-proszku miodowego w paczkach po 35 fen. i nie brać żadnych innych bezwartościowych, często szkodliwych dla zdrowia wyrobów. Gdzie nie ma na składzie, należy napisać wprost do: **Chem. Fabr. „Ergasta" Czesł. Nagórskiego w Starogardzie** (Pr. Stargard 7). — Kto nadeśle 2 marki papierowe w liście albo przekazem, otrzyma 6 paczek franko. — Kupcom znaczny rabat.

Warto sprobować!

Bardzo ważne dla warsztatów krawiec.

Podwyższam cenę i płacę:
za zielono-szare odpadki sukna wojskowego **za funt 90 fen.**
za jasno-szare odpadki sukna wojskowego **za funt 70 fen.**
za ciemno-szare odpadki sukna wojskowego **za funt 52 fen.**
również za odpadki podszewki najwyższe ceny.

Na życzenie odpadki zapakują i odbiorą moi ludzie.

S. Gutwirth,

ulica Butelska 19 i 5. Telefon 2314.

Głusi

niechaj zażądają zaraz broszury o sław. **trąbce do słuchania „Noris"**, niewidocz w noszeniu. Wiele podziękow. **H. Löffler, Drezno 57** (Dresden) Wettinplatz 9. Eisele w Z. Nie słyszałem nigdy rozmowy telefonicznej dokładnie, a teraz wszystko bardzo dobrze rozumiem. F. i S. Mogłem w 14 dniach dobrze słyszeć.

Na **czas gwiazdkowy** poleca **Książki Polskie** na dogod. spłaty mies. W obec. czasie wyjątkowe udogod. **Obrazy Polskie,** narod., histor., krajobr. relig. itd. w ogromn. wyborze z wys. rabat. woj. Katal. bezpłat. **Zastępcy posz. wszędzie.** Za pośred. w przekazywaniu zamówień wysokie nagr. Adresow **Księg. Wydawn. Polska, Posen,** Postschliessfach.

Księgarnia Katolicka

Poznań, ul. Jezuicka 5
poleca na gwiazdkę:
Książki obrazkowe, książki do naboż. i do rozmyślania, książki histor., powieściowe i t. p. — Różańce, obrazy, figury, krzyże i różne inne artykuły dewocyjne.
Wszystko po cenach bardzo — — przystępnych. — —
Cenniki wysył. na żąd. bezpłat.

Księgarnia Katolicka

Poznań, ulica Jezuicka nr. 5 przyjmie zaraz lub od N. Roku młodszą **panienkę** jako —

uczennicę

— umiejącą pisać po polsku. —

Znajdą umieszczenie:
Chłopak 16-letni do dworu w naukę za służącego. Kilka **gospodyń** z got. **Ogrodnik** kaw. umiej. strzelać. **Pisarz gosp. Włódarz podwórz. Urzędnik** na osobny folwark. Procederowy pośrednik posad **Franciszek Niedzielski,** Posen, Wienerstr. 6. Tel. 1036.

Włosy

kupuje się najlepiej u



Wenzlika

Poznań,
ul. Wilhelmowska 19
naprzeciw
Hotelu francuskiego
(zagłębienie w rogu.)
Zważać na nazwisko i num. domu.

Poszukuję zaraz lub później

młynarza

kierownika młyna, obeznanego z prowadzeniem motoru gazowego Dresdnera, oraz

młynarza II.

Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 1826.

Służący

samotny, dobrze polecony, wolny od wojskowości, potrzebny od 1. 1. 16. Zgłoszenia przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 1824

Dobra okazja dla handl. i kolport. **Pocztówki polsk., gwiazd. noworocz.** itd. 100 kol. 2 mk. 100 kol. złoc. 2.50 mk. 100 kol. świec. 3.50 mk. Zamów. adres.: Postschliessfach **254 Posen.**

Porządne

dziewczę

umiejące czytać po polsku, poszukuje zaraz

Księgarnia Katolicka,
Poznań, ulica Jezuicka nr. 5.

Zlecenia wprost od 600 pań, **pragnąc. wyjść za mąż** z maj. od 5—200,000 mk. Panowie (także b. maj.), którzy chcą pręd. i bog. się ożenić, otrzym. bezpł. inf. **L. Schlesinger, Berlin, Elisabethstr. 66.**

Długa ulica nr. 7

4 pokoje i kuchnia

z oświetleniem gazowem
do wynajęcia I piętro.

Nakładem i drukiem Fr. Chociszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Lewniewski w Poznaniu.

(Dodatek)